Rok VII

Nr. 106

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7.62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Chojnice, wtorek 10 maja 1927 r.

Ciężki przednówek.

Przednówek w Polsce, stara to historja, stanowi za»sze ciężki okres do przebycia, mianowicie dla szerokiej masy ludności wiejskiej, której rzadko kiedy starczy chleba, aż do nowych żniw. Jeszcze, o ile dobrze zapowiadają się przyszło zbiory, to nadzieja na nie jakoś dopomaga do przetrwania choćby i naj gorszej biedy, ale gdyby, broń Boże, miało się zanosić na słabsze żniwo lub zgoła na nieurodzaj, to wtenczas życie przedstawia się tam wcale niewesoło.

W tej chwili w przednówku takim znajduje się również i państwo nasze wraz z rządami obecnemi, które w krótce będą mogły obchodzić pierwszą ro cznicę rewolucji majowej, dzięki której przed rokiem doszły do władzy w Polsce. Dla niektórych sfer gospodarczych sytuacja niby to się poprawiła i łatwiej im się jakoś żyje, niż dawniej — ale nawet ci, co państwem rządzą, zdają sobie już z tego sprawę, że to znowu tylko stan cywilowy, który przedłużyć i wreszcie ustalić mogłaby, poza dobremi żniwami przez kilka lat z rzędu, jedynie korzystna pożyczka zewnętrzna. Inaczej po ciężkim przednówku obecnie daleko cięższym jeszcze, mógłby być następny rok do przetrwania.

Ubiegły rok trzeba uważać za wyjątkowo korzystny pod względem gospodarczym dlatego, ponieważ mieliśmy znaczne korzyści z wywozu węgla naszego, i to zauważyło poważnie na naszym bilansie handlowym. Wartość naszego wywozu przez szereg miesięcy przewyższała znacznie wartość dowozu z zagranicy. Zarabialiśmy więc na tym wywozie, a przez to napływała do kraju gotówka, której brak przedtem tak fatalnie dawał się nam we znaki. Dzisiaj niestety to źródło dochodu dla kopalń naszych, i pośrednio dla państwa, już znowu wyschło i przestało wpływać nadal ożywczo na nasze życie gospodarcze. Zaznaczyło się to też odrazu na naszym bilansie handlowym, który do tej pory już nietylko przestał być czynnym, ale powoli przechodzi w stan bierności, czyli, że wartość przywożonych do nas towarów i produktów obecnych zaczyna znowu przewyższać wartość tych, jakie my wywozimy. Jest to objaw conajmniej bardzo niepokojący.

W podobnych warunkach rząd, w którym zasiadał jako min. skarbu p. Zdziechowski, opracował swego czasu i zaczął w czyn wprowadzać daleko idący pro gram oszczędnościowy, który nie odrazu oczywiście ale stopniowo, byłby z całą pewnością doprowadził do gruntownego uzdrowienia naszych finansów oraz stosunków gospodarczych. Korzystne zaś wydarzenie z wywozem węgla byłoby niewątpliwie tylko przy śpieszyło pożądany wynik tych usiłowań. Czy wtedy nie lepiej musiałby się przedstawiać stan finansów państwowych, aniżeli dzisiejszy? Rządy pomajowe tymczasem, wszedłszy w okres zapoczątkowanej już poprawy gospodarczej i nie napotykając w sprawach finansowych ani w porównaniu tych trudności, jakie miały rządy poprzednie, zeszły z drogi oszczędności, a na rozbudowę swej gospodarki czerpały z korzyści, jakie dawał wywóz węgla i poniekąd jeszcze teraz z tego czerpią. Ma się to jednak już ku końcowi i stąd przedewszystkiem jest potrzebna pożyczka zagraniczna. Bez niej jak napomyka prof. Krzyżanowski, który jeździł w sprawie tej pożyczki do Ameryki — byłoby poprostu trudno gospodarować w przyszłości, tymbardziej zaś, że się przez zarzucenie dawniejszego programu oszczędnościowego pobudziło wzrost do żyzny (sam chleb przecież podrożał o kilkanaście procent w ciągu tego roku) i będzie trzeba odpowiednio też podwyższyć pobory wszelkiego rodzaju funkcjonarjuszom państwowym. A żniwa, w których do pewnego stopnia pokładano nadzieję na przyszłość, przynajmniej na ten rok pod znakiem zapytania.

Co do podwyższenia pensji urzędniczych, to jak wiadomo, już wicepremjer p. Bartel robił im obietnicę na 25 procent. co wyniosłoby dla całego państwa około 35 miljonów złotych zwiększonych wydatków miesięcznie. Taką kolosalną sumę na ten cel byłoby chyba trudno znaleźć i pomieścić w ramach dzisiejszego budżetu, aczkolwiek niema dwóch zdań co do tego, że urzędnikom należy się poprawa ich poborów. Według dodatkowych wyjaśnień już uzależnia się ową podwyżkę od wyniku przyszłych żniw i od uzyskania pożyczki zagranicznej.

Ks. Prymas Hlond prowadzi polską pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

W drodze zwiedzi pielgrzymka Budapeszt, Ateny, Bayrut, Neapol, Rzym, Wiedeń i inne miasta.

Londyn. Pod osob. przewod. Prymasa Polski wyruszy dnia 1 marca roku przyszłego pierwsza polska pielgrzymka narodowa do Ziemi św. Szczegółowy program ukaże się w 6 miesięcu. Przewiduje on dziesięciodniowy pobyt w Palestynie, celem dokładnego zwiedzenia miejsc świętych. W drodze do Ziemi św. zwiedzi pielgrzymka Budapeszt, Belgrad, Sofję, Konstantynopol, Ateny, Bayrut i Damaszek: w drodze powrotnej — Egipt, Maltę, Sycylję (Katanię) Neapol Rzym, (w święta wielkanocne), Florencję, Wenecję i Wiedeń.

Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu przyjmować będzie zgłoszenia dopiero po podaniu szczegółowego programu i warunków.

Sprawa pożyczki załatwiona.

(Tel.) W piątek odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrywano sprawę pożyczki zagranicznej w ostatecznem stadjum. Według infor macji zupełnie wiarogodnych, sprawa pożyczki została już konkretnie zadecydowana w sferach najbardziej miarodajnych i na Radzie ministrów załatwiają tylko formalności. Według dalszych informacji, w tygodniu bieżącym udają się do Paryża w celu podpisania kontraktu pożyczkowego pp,: minister skarbu Czechowicz, wiceprezes Banku Polskiego Dr. F. Młynarski oraz dyrek tor departamentu w ministerstwie skarbu Dr. Wojtkiewicz.

Podpisanie pożyczki ma nastąpić w Paryżu. Przypuszczalnie w ciągu 3—4. tygodni pożyczka wpłynie do kraju.

Oświadczenie p. Zaleskiego.

Warszawa. (Radjo) Minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył dziennikarzom na pytanie w sprawie polskiej polityki handlowej wobec Niemiec: Kto chce do Polski wprowadzać towary, ten musi też Polsce dać możność wywozu polskich produktów rolnych. Tylko taki układ może być trwały, który obu stronom daje równe korzyści.

Nikt nie może się spodziewać, aby, zaniechawszy nasze żywotne interesy, mielibyśmy zawierać układy dla nas niekorzystne.

Co się tyczy polsko sowieckich stosunków, to układ w sprawie wzajemnego niezaczepienia się nie został jeszcze zawarty; rokowania nadal są w toku.

Z powodu jednak ogromnych różnic w zapatrywaniach obu rządów nastręczają się ogromne trudności.

Ostra wymiana zdań w rządzie Rzeszy z powodu bytomskiej mowy Hergta.

Warszawa. Jak donoszą z Berlina, na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów przez kilka godzin zastanawiano się nad kwestją, w jaki sposób należy kontynuować rokowania handlowe z Polską, przyczem doszło do ostrej wymiany zdań między ministrem Stresemannem a nacjonalistycznymi ministrami Hergtem i Keudellem.

Różnica zdań wynikła na tle przemówienia Hergta ogłoszonego w Bytomiu — a napadającego na Polskę, które Stresemann określił jako niedźwiedzią przysługę dla jego resortu.

Kongres „Stahlhelmu“.

Berlin. Na pierwszem posiedzeniu kongresu nacjonalistycznych organizacji bojowych „Stahlhelmu“, który rozpoczął się w sobotę, omawiano między innemi kwestję bliskiego Wschodu, oraz sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec. Wypowiedziano się za koniecznością przyłączenia nietylko Austrji, lecz również złączenia wszystkich Niemców zagranicą w jedną wielką organizację. W planach „Stahlhelmu“ będzie również odzyskanie „zabranych prowincji“. Nawoływano również do energicznej akcji przeciwko „kłamliwej propa gandzie polskiej“. Rozwój kwestji wschodniej będzie według „Stahlhelmu“ — decydującym dla rozwoju idei wszechniemieckiej.

Berlin. Rząd Rzeszy nie przyjął zaproszenia „Stahlhelmu“ do wzięcia udziału w uroczystościach kongresu Mimo tej uchwały gabinetu, niemiecko-narodowi członkowie gabinetu postanowili uczestniczyć w uroczystościach. Podczas dyskusji nad tą sprawą w gabinecie przyszło do ostrej wymiany zdań między niemiecko-narodowymi, a innymi członkami gabinetu. Prezydent Hindenburg wyjechał na prowincję, uchylając się od uczestniczenia w kongresie, sprawiając tem zawód jego organizatorom.

Nie powiodło się Niemcom.

Niepowodzenie zabiegów dr. Rietha w Paryżu.

Berlin. W depeszy z Paryża „Lokal Anzeiger“ donosi, że w piątek w godzinach popołudniowych radca ambasady niemieckiej w Paryżu, dr. Rieth, po raz drugi odbył dłuższą rozmowę z ministrem Brian dem Wbrew oficjalnym zapewnieniom niemieckim, iż rozmowa pierwsza miała charakter normalny, dziennik nazywa przebieg odnośnych pertraktacji między p. Riethem a min. Briandem niezwykle uciążliwym, charakteryzując obecne widoki na możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie Nadrenji oraz zmniejszenia załogi okupacyjnej, jako w najwyższym stopniu niepomyślne. Poparcia stanowiska niemieckiego przez mocarstwa zagraniczne nie należy oczekiwać.

A co do tej ostatniej, bo rokowania o nią idą wciąż jeszcze opornie. Amerykańscy finansiści, w myśl zaleceń prof Kemmerera teraz chętnieby widzieli żeby nasz system podatkowy uległ odpowiedniej zmianie. Nie podoba im się mianowicie podatek ma jątkowy, który miałby być zniesiony. Dla rządów lewicowych jest to oczywiście znowu twardy orzech do zgryzienia, więc nie wiadomo jeszcze, kiedy osta tecznie można się będzie spodziewać dobicia targu w sprawie pożyczki.

Słowem, ciężki i dla rządu ten przednówek, a to z tej przyczyny, że się zaniechało pierwotnego programu oszczędnościowego, oraz że się już zjada zyski z wyjątkowo korzystnej konjunktury węglowej tamtego roku.

6 lat służby straży celnej.

W dniu 8 maja br. obchodzi straż celna sześciolecie swego istnienia. W dn. 8 maja r. 1921 rozpoczęło się obejmowanie granicy przez straż celną od strzegących wówczas naszych granic batalionów celnych. Objęcie granicy ostatecznie zakończone zostało przy końcu r. 1922. W ciągu tego czasu została przejęta całkowicie nasza granica południowa, zachodnia i północna t. j. od rzeki Zbrucz, aż do granicy litewskiej, ogółem na przestrzeni około 3300 klm.

Kandydaci na funkcjonarjuszy str. cel. rekrutowali się wyłącznie z b. wojskowych podoficerów i oficerów rezerwy, którzy po przejściu 3 miesięcznego wyszkolenia w szkołach str. cel. w Wieleniu nad Notecią i Cambrowie, byli wysyłani, celem obsadzenia granicy.

Straż Celna jest zorganizowana i wyszkolona na sposób wojskowy, podlegająca w ostatniej instancji Ministerstwu Skarbu, podporządkowana jest na poszczególnych granicach Dyr. Ceł, jakich jest pięć. Władzami służbowemi są inspektoraty i komisarjaty. Najmniejszą jednostką jest placówka.

Przyjętym systemem wykonywania służby ochrony granic przez str. cel. jest system patrolowo wywiadowczy, system najlepszy dziś, bo najtańszy. O jego dobrych stronach świadczy imponująca statystyka wykryć str. cel., podawana perjodycznie przez nas. Zatem tanio więc i skutecznie pracuje str. cel.

Naczelnem zadaniem str. cel. jest ochrona interesów skarbowych przez zapobieganie przemytnictwu. Drugiem niemniej ważnem zadaniem jest zapobieganie nielegalnemu przekroczeniu granicy zielonej. Pozatem spełnia str. cel. cały szereg funkcji w zakresie skarbowym i policyjnym, jak wykrywanie wykroczeń skarbowo monopolowych w pasie granicznym, przytrzymywanie przestępców, zbiegów wojskowych i włóczęgów.

Najbardziej ożywionym, o ile chodzi o ruch przemytniczy, jest odcinek śląski. Ruchliwy jest także nielegalny ruch przez granicę w południowej części Poznańskiego, oraz zachodniej części województwa łódzkiego. Przechodzą tędy całe partje robotników sezonowych za pracą do Niemiec i z powrotem do kraju.

6 lat pracy str. cel., to okres ciężkiego zmagania się i samozaparcia. I mimo, iż str. cel. pełni służbę swą w warunkach wprost nie do uwierzenia, jednak skutecznie zwalcza rozwijające się przemytnictwo, co potwierdza powiększająca się rok rocznie statystyka wykryć str. cel. Jednak te 6 lat nie wszyscy wytrzymali, słabsi odeszli — zwalniając się sami, znaczna też część została zwolniona dyscyplinarnie, nie mogąc nagiąć się do obowiązującej dyscypliny, dużo też zmarło, wskutek chorób, jakich nabawili się w służbie, również też poważna liczba funkcjonarjuszy str. cel. padła ofiarą swego zawodu z rąk skrytobójczych.

W ciągu tego czasu str. cel. w zupełności zdała egzamin ze swej sprawności, opanowywując ruch przemytniczy.

Po tylu latach pracy str. cel. sfery rządowe winne obdarzać większem zaufaniem i opieką ten mundur zielony, jaki w najcięższych warunkach wytrwał na swym posterunku, pilnując uczciwie i gorliwie naszych granic, tak, że niejednokrotnie tę pracę nawet cudzoziemcy podziwiali, i często słyszy się np. ze strony niemieckich strażników takie powiedzenie „gdybyśmy służbę pełnili tak, jak wy (straż celna) to nas już po 5 ciu latach służby nie byłoby, a my chcemy żyć".

Jesteśmy przekonani, iż rok siódmy istnienia straży celnej nie przyniesie żadnych niespodzianek, krzywdzących funkcjonarjuszy str. cel., a odwrotnie, że swą pracę sumienną będą oni należycie ocenieni, w co wierzymy, iż tak się stanie.

Poseł Rauscher jedzie znowu po nowe instrukcje.

Warszawa. Na początku przyszłego tygodnia wyjeżdża do Berlina poseł niemiecki Rauscher w celu odebrania nowych instrukcji od rządu Rzeszy. Poseł Rauscher zamierza przed wyjazdem odbyć konferencję z min. spraw zagr. Zaleskim, aby posiadać dokładne dane o jasno sprecyzowanem stanowisku rządu Rzeczypospolitej w celu doprowadzenia do końca rokowań polsko niemieckich o traktat handlowy.

Sprawa dymisji wojewody Bnińskiego.

P. wicepremjer Bartel odbył w sobotę naradę z ministrem spraw wewnętrznych, jen. Sławoj Składkowskim na której omawiano zgłoszoną przez wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego prośbę, o zwolnienie go z urzędu. Na naradzie tej postanowiono prośbie p. Bnińskiego odmówić.

Przeniesienie w stan spoczynku.

Z dniem dzisiejszym przeniesieni są w stan spoczynku, b. wojewoda stanisławowski des Loges i b. komendant główny policji państwowej Borzecki.

Orzeczenie „Najwyższego Trybunału administracyjnego",

Z Warszawy donoszą nam, że w tym czasie zapadł wyrok Najwyższego Trybunału administracyjnego, posiadający duże znaczenie dla opłacających podatek dochodowy.

Jak wiadomo, urzędy skarbowe dość często wymierzają podatek dochodowy, na podstawie posiadanych pośrednich dowodów, a nawet przypuszczeń, co do źródeł zarobkowania podatnika.

I tak w przypadku, który rozstrzygnął ostatnio Najw. Trybunału Adm. władze podatkowe przyjęły nietylko dochód osiągnięty z prowadzonego przedsiębiorstwa, ale także ze sprzedaży prywatnej brylantów rzekomego pośredniczenia przy handlu mieszkaniami itd.

Na podstawie skargi podatnika Najw. Trybunał Adm. w wyroku swoim uchylił decyzję komisji podatkowej, orzekając, że nie można wymierzać podatku dochodowego od dochodu płynącego z ubocznych źródeł zarobkowania podatnika, jeżeli dochód ten nie został z całą ścisłością stwierdzony.

Orzeczenie to posiada zasadnicze znaczenie dla wymiaru podatku dochodowego i zostanie przyjęte przez szerokie rzesze, nękanych bezpodstawnemi wymiarami płatników, z uczuciem prawdziwej ulgi.

Wygórowane wymiary podatku przemysłowego.

W piątek dnia 6 maja delegacja Związku Tow. Kupieckich złożona z Prezesa Związku p. Marchlewskiego i p. Dr. Rzepeckiego oraz przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych w Brodnicy, Jabłonowa i Tucholi interwenjowała u Prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej w sprawie wygórowanych wymiarów podatku przemysłowego za rok 1926. W związku z tem Prezes Pom. Izby Skarbowej wydelegował Naczelnika Oddziału podatku przemysłowego p. Utschika do Urzędów Skarbowych w Brodnicy i Tucholi celem zbadania na miejscu zgłoszonych zażaleń i wydania odpowiednich zarządzeń. P. radca Utschik bawić będzie w Jabłonowie i Brodnicy dnia 10 maja, w Tucholi 11 maja, gdzie porozumienie się z prezesami miejscowych Towarzystw kupieckich, rzemieślniczych i restauratorów oraz wyda odpowiednie zarządzenia w sprawie ogranicznia wymiarów Naczelnikom Urzędów Skarbowych.

Chodzenie po wodzie.

Warszawa. Dnia 15 maja br. odbędą się w Warszawie dwa publiczne pokazy chodzenia po wodzie przy pomocy przyrządu, wynalezionego przez niejakiego p. Swiderskiego. Przyrząd ten, wypróbowany w kwietniu przez komisję wojskową na Wiśle, uznany został za gwarantujący bezpieczeństwo przy przebywaniu wszelkich wód. Pozwala poruszać się w dowolnym kierunku. Waży niespełna 2 kg. i można go schować w kieszeni od palta.

Polacy na czele międzynarodowej procesji w Londynie.

Podczas Akademji Ligi Narodów w dn. 13 czerwca br. w której weźmie udział 30 różnych narodowości, odbędzie się wielka procesja katolicka o na wrócenie Anglji. Na czele kroczyć będzie polska procesja z własnymi sztandarami i w strojach narodowych. Będzie to również manifestacja polska. Ks. Teodor Cichos, rektor Misji polskiej w Londynie, został wybrany przez władze angielskie do głównego komitetu organizacyjnego.

Warzelnia soli w Ciechocinku.

Dowiadujemy się, że na odbytej przed paru dniami międzyministerjalnej konferencji w sprawie eksploatacji soli, ustalono, iż rządową warzelnię soli jadalnej w Ciechocinku należy zlikwidować ze względu na zbyt wysokie koszta eksploatacji. Słynne i największe w Europie tężnie ciechocińskie zostaną utrzymane w ruchu, w ten sposób, że będą one zużyte do wytwarzania soli i mułu kąpielowego. Zaznaczyć należy, iż tężnie ciechocińskie liczą około 3 klm. długości, gdy głośne tężne w Nauheim w Niemczech posiadają zaledwie 700 m. długości. Tężniami w Ciechocinku zainteresowali się Amerykanie i Anglicy.

Gen. Rozwadowski otrzymał akt oskarżenia.

W tych dniach doręczono gen. Rozwadowskiemu, przebywającemu dotąd w więzieniu akt oskarżenia. W akcie tym podtrzymuje się nadal zarzuty dotyczące nadużyć popełnionych przy dostawie amunicji i karabinów maszynowych. Pozatem postawiono w akcie oskarżenia zarzut obrazy żołnierza.

Olbrzymi pożar fabryki sowieckiej. 26 robotników straciło życie w płomieniach.

Paryż. (Radjo) „Matin" donosi z Tokio, że w sowieckiej fabryce w Uskam, w której pracowały setki robotników japońskich wybuchł olbrzymi pożar. 26 robotników, narodowości japońskiej, spaliło się żywcem. 54 odniosło ciężkie obrażenia.

Kowno organizuje irredentę białoruską.

Wilno. Rząd litewski zaproponował b. posłowi do sejmu zbiegłemu z Polski, Jakowiukowi, zwołanie konferencji wszystkich działaczy białoruskich. Na konferencji tej mają być wyjaśnione stosunki litewsko-białoruskie. Rząd litewski obiecał poprzeć białorusinów we wszystkich ich postulatach, o ile będą szczerze popierali Litwinów w ich pretensjach do Wilna. Prócz tego zaproponowano Jakowiukowi wejście w porozumienie z łotewskimi białorusinami.

Oziębienie stosunków austro-węgierskich.

Wiedeń. Austrjacki minister handlu dr. Schurf miał według programu udać się do Budapesztu, celem wzięcia udziału w konferencji nad ruchem obcokrajowców, oraz celem reprezentowania Austrji na uroczystościach poświęcenia sztandaru Towarzystwa Akade

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

46)

Gdy wszedł na pocztę, tłusty i pyzaty poczmajster, w zielonym surducie, z czarnym stojącym konierzem, siedział w swojem krześle; i zasunąwszy wielkie okulary, związane z tyłu czarną tasiemką, na łysinę i opartszy je na wielkiej brodawce, która tam jakby u myślnie na to wyrosła, aby im za punkt oparcia służyła, temperował sobie pióro

— Ja się masz? panie Trombecki! — zawołał pan Kasper.

— O! te ipsum quaerebam! [1]) odpowiedział poczmajster, który był kiedyś w szkołach w Lubarze [2]) i lubił czasem w rozmowie z rozumnymi ludźmi cytować, bez najmniejszego sensu, łacinę z gramatyki Kopczyńskiego [3]) i wypisów na klasę drugą. Po tym wykrzykniku który tą razą miał jakiekolwiek za stosowanie, odsunął szufladę i oddał list panu Kasprowi.

[1]) ciebie właśnie szukałem.

[2]) miasteczko na Wołyniu nad Słuczą.

[3]) Kopczyński Onufry, ksiądz, pijar (1735—1817), napisał pierwszą systematyczną gramatykę języka polskiego p. t. Gramatyka dla szkół narodowych (1781). Była to książka szkolna, jak wskazywał tytuł. Prócz niej wydał Gramatykę języka polskiego w r. 1817, kładąc tem podwaliny pod późniejsze badania gramatyczne uczonych naszych nad mową ojczystą.

List ten uwiadamiał go, że 22 maja pieniądze z banku pod adresem pana Augusta wyprawione zostały i że, zapisane na poczcie pod takim i takim numerem, 23 z Odessy wyszły. „Donoszę ci te szczegóły, dodaje przyjaciel aby cię uspokoić że je otrzymasz albo razem z tym listem, albo w parę dni później; i cieszę się, że się pozbędziecie kłopotu, który wam tak cięży na sercu„.

Przeczytawszy te słowa, pan Kasper uradowany zapytał poczmistrza, czy też nie przyszła taka i taka suma pod adresem jego szwagra?

— O! faustum et felicem [1]) — odpowiedział — i owszem, przyszła jedną pocztą przed tym listem.

— I leży u pana w skrzyni — rzekł pan Kasper. Jakżeś pan niedobry, żeś pana Molickiego umyślnym nie uwiadomił! On byłby wdzięcznym za tę grzeczność; a i ja także, bo mię to równie interesuje.

Spojrzał poczmajster cokolwiek zdziwiony, podniósł znowu okulary na czoło, umocował je na brodawce i zawołał: — Sem er ego auditor, nunquamne reponam? [2]) I któż to panu powiedział, żem nie posyłał?

— Jakto, więc mój szwagier wie, że pieniądze są, i jeszcze ich nie odebrał?

Zatrzymał się poczmajster chwilę, chcąc coś zacytować; ale że mu nic na myśl nie przyszło, rzekł po prostu: — Któż to panu mówił, że nie odebrał?

[1]) szczęśliwiec z ciebie.

[2]) czy mam być zawsze biernym słuchaczem, czy nigdy nie miałbym dojść do głosu z (Cycerona).

— Więc je odebrał dziś? No, to chwała Bogu — zawołał pan Kasper i zabierał się do wyjścia.

— Ale któż to panu mówił, że dziś? — odpowiedział pan Trombecki, powstając także. — Pieniądze odebrane już trzy dni temu.

— Trzy dni? — krzyknął pan Kasper; zatrzymał się tamże gdzie stał; przechylił się na lewo i zaczął ogromnie mrugać. Jakaś myśl straszna przesunęła się przez jego głowę. Po chwili wrócił, kulejąc, do krzesła, usiadł, i dobył z kieszeni list pana Augusta; spójrzał na datę i poprosił poczmistrza, aby mu pokazał księgę; co też zrobił chętnie dla niego pan Trombecki.

— Adolescentes ament praeceptores suos [1]) — rzekł uśmiechając się i ukazując na księgę; co miało znaczyć, że oto jest mistrz, który najlepiej objaśni. Otworzywszy ją, dodał: Niech pan patrzy: dziś mamy szóstego czerwca: pieniądze przyszły pierwszego; drugiego pan Molicki został uwiadomiony; a dnia trzeciego Junii, jak świadczy jego rozpis, pieniądze zostały odebrane. I jeszcze mam obiecankę, który dotąd wprawdzie nie odebrałem, ale to nic. Pan Molicki nie taki człowiek, aby nie dotrzymał słowa.

W tym samym czasie pan Kasper, spojrzawszy na datę listu i postrzegłszy, że był pisany 5 czerwca, mrugnął okiem i co innego pomyślał.

[1]) młodzież powinna kochać swych nauczycieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mickiego „Federatio Americana". W ostatnich godzinach dowiadujemy się, że minister podróży zaniechał. Postanowienie to jest w ścisłym związku z naprężeniem stosunków między Austrją a Węgrami, czego wyrazem była niedawno wygłoszona mowa hr. Bethlena, dla Austrji bardzo oziębła, oraz onegdajsze wystąpienie jednego z posłów w parlamencie węgierskim, który w ostry sposób poruszył sprawę Burgenlandu.

Przeciwieństwa anglo-amerykańskie.

Londyn. Sfery rządowe wielce zakłopotane są nową kontrowersją ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie długów, która sama w sobie niema większego znaczenia, jest jednak symptomatyczna dla ogólnych stosunków angielsko-amerykańskich, które, mimo usiłowań angielskich, nie mogą się zacieśnić.

Marsz na Hankou

Londyn. Armje Czang-Tso Lina posuwają się w kierunku Hankou. Rząd w Hankou nie jest pewien swoich wojsk. 3 dywizje nacjonalistyczne przeszły na stronę Czang-Tso-Lina. Władze w Hankou znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem, głównie z powodu zupełnego zastoju w handlu miejscowym, który znajdował się w przeważnej części w rekach cudzoziemców. Odezwy wydane do ludności, nawołujące do poszanowania życia i mienia cudzoziemców oraz zapewnienia zupełnego ich bezpieczeństwa, nie wzbudziły zaufania i większość sklepów i banków nadal pozostaje zamknięta.

Londyn. Czen i jego koledzy ministerjalni są wyraźnie skrępowani obecnością w Hankou doradców sowieckich. W polityce rządu w Hankou nastąpił nagły zwrot, najprawdopodobniej spowodowany nie tylko wewnętrznym rozłamem Kuomintangu, ale i obecnością kilkunastu okrętów wojennych w pobliżu Hankou. Manifestacje przeciwcudzoziemskie zostały surowo zabronione, a ciężkie położenie finansowe rządu dopiero teraz uwydatnia znaczenie handlu cu dzoziemskiego dla Chin centralnych. Sytuacja rządu jest tem trudniejsza, że jest on naciskany z dwóch stron przez Czang-Kai Szeka i Czang-Tso Lina, z którymi kompromis jest zupełnie niemożliwy.

Londyn. Wojska południowe opuściły koncesję i zabudowania konsularne w Czingkiang. Czang Kai Szek bombardował za pomocą aeroplanów wojska Sun-Czuan-Fanga pod Yangczau i Shihrkwei. Bomby, rzucone z aeroplanów, wzniecily pożar, który zniszczył znaczną część miasta.

Prężność Italji.

Londyn. „Daily Mail" pisze, że ze względu na konieczność znalezienia ujścia dla emigracji italskiej, byłoby rzeczą bardzo dobrą, gdyby Anglja mogła przekazać Italji swe mandaty nad Palestyną i Mezopotamją. W razie wycofania się Anglji Liga rozporządzałaby temi mandatami, ale rekomendacja Italji przez Anglję miałaby duże znaczenie. Francja nie miałaby powodów sprzeciwiania się takiemu rozwiązaniu. Jeszcze przed 5 laty marszałek Henry Wilson, mówił o konieczności ewakuacji Palestyny i Mezopotamji. Z punktu widzenia angielskiego płatnika podatków i przemysłowca, ewakuacja tych terytorjów byłaby bardzo pożądana.

Sowiety a Chiny.

Moskwa. Komitet wykonawczy III. Międzynarodówki wyłonił na ostatnim swem posiedzeniu komisję, której zadaniem będzie uzupełnianie akcji rządu sowieckiego na terenie Chin tam, gdzie ze względów politycznych rząd nie mógłby się bezpośrednio angażować. Kierownikiem komisji chińskiej jest leader czechosłowackich komunistów Szmeral, uważany tu za posłusznego wykonawcę inspiracji Stalina. Jednem z najważniejszych posunięć sowieckich na terenie Chin jest obecnie utrudnianie porozumienia pomiędzy marszałkiem Czang Tso Linem, a jenerałem Czang Kai Szekiem.

Zajścia w Indjach.

Lahore. Według ostatnich doniesień ilość zabitych i rannych muzułmanów i hindusów w czasie niedawnych starć wynosi 14 zabitych i 103 rannionych. Policja prowadzi śledztwo w sprawie przyczyny zajść. Wobec wypadków oddzielnych napaści, jest rzeczą konieczną utrzymanie przez kilka dni systemu patroli, posiadających wzpólny punkt zborny. W stosunku do mieszkańców, posiadających swe siedziby poza murami miasta, władze wydały rozkaz powrotu do domów przed godziną 20.

Nowy karabin

Pisma berlińskie donoszą o interesującym wynalazku dokonanym przez inżyniera niemieckiego Hermanna Plietha, który zdołał skonstruować „milczący" karabin automatyczny, strzelający przy pomocy zgęszczonego powietrza. Dzięki ulepszeniom wprowadzonym przez owego inżyniera do znanego już, nawiasem mówiąc, systemu, możliwe jest wypuszczenie 25 ciu pocisków przy jednorazowem naładowaniu broni. W czasie prób, poczynionych w obecności oficerów Reichswehry, kule nowego karabinu przebijają dwumilimetrowe blachy stalowe z odległości dwóch kilometrów. Konstrukcja i szczegóły techniczne wynalazku trzymane są oczywiście w najściślejszej tajemnicy, ponieważ sztab niemiecki, wobec dodatniego wyniku doświadczeń zamierza wyzyskać te broń w celach wojskowych.

Najnowsze wiadomości
(Informacje własne).

Dzień „Stalowych Hełmów."

Berlin, (Radjo). Stahlhelmowcy urządzili w dzień 8 maja pochód przez Berlin, przyczem przyszło w różnych stronach miasta do starcia z komunistami. Za pomocą jednak kija gumowego, mogła policja w porę przeszkodzić krwawszym starciom. W Niemczech wo góle dzień stahlhelmu przeszedł dość spokojnie. W całych Niemczech aresztowano w tym dniu około 250 osób. Broni palnej policja prawie nigdzie nie użyła.

Plany operacyjne Czang Tso-Lina.

Londyn. (Radjo). „Times" donosi z Szanghaju. Panowanie południowców w dolinie Yangtse nie długo potrwa wojska północne Sun Czuan-Fan mają ciągnąć od strony Wielkiego Kanału i zająć Szanghaj. Szang Czun Czan ma zaatakować Czang-Kai-Szeka w Nankinie. Równocześnie Wu-Pei-Fu w prowincji Honau rozpoczyna swój marsz na południe.

Powrót jugosłowiańskich lotników z Indji.

Białogród, (Radjo). Kapitan Sondermeyer i porucznik Bidak powrócili w ub. niedzielę z swej podróży do Indji. Szczęśliwych lotników witano owacyjnie na boisku pod Białogrodem.

Sprzeczności na tle rewolucji chińskiej
Syn przeciwko ojcu.

W Rosji sowieckiej przebywa, jak wiadomo, syn naczelnika armji kantońskiej Czan Kai-szeka, — Czanszek pin.

Czan-szek-pin studjuje w Rosji teorję ruchu komunistycznego, a jednocześnie znakomicie się europeizuje, a raczej rusyfikuje, o czem najwymowniej świadczy fakt, że młodociany rewolucjonista chiński zmienił swe skomplikowane nazwisko rodowe na nie bardzo chińskie nazwisko „Jelizarów".

Gdy Czan Kai szek wystąpił w Kantonie przeciwko komunistom w kołach jego zwolenników sądzono, że bolszewicy prześladować będą młodego Czanszek-pina. Dlatega też Czan kaj szek zażądał od syna, by wrócił on niezwłocznie do Chin. Już wkrótce okazało się jednak, że Czan-szek-pin nie zgadza się z poglądami ojca i że w dalszym ciągu zamierza poświęcić się ruchowi komunistycznemu.

Aby zadokumentować swe sympatje dla bolszewików, a jednocześnie potępić publicznie „zdradę" swego ojca, Czan-szek-pin zamieścił w gazetach sowieckich artykuł p. t. „Tao ta Czan kaj szek" (precz z Czan kaj szekiem).

W artykule tym pan Jelizarow pisze co następuje: „Czan kaj szek, nie dawno jeszcze głoszący konieczność walki z imperjalizmem, propagujący hasło wyzwolenia proletarjatu, zdradził klasę pracującą, która mu wierzyła i dzięki której odniósł cały szereg znakomitych zwycięstw na placu boju".

W dalszym ciągu Czan-szek-pin zapowiada, że klasa robotnicza rozprawi się z Czan kaj szekiem, jak ze zdrajcą. „Nazwisko Czan kaj szeka znalazło się na liście wrogów proletarjatu, obok nazwisk Czansolina, Czan sun czana i innych"...

Czan szek pin uważa, że wystąpienie jego ojca w Kantonie pociągnie za sobą zwolnienie tempa rewolucji komunistycznej w Chinach, że jednak rewolucja ta doprowadzona zostanie do końca, gdyż klasa robotnicza powoła na stanowisko Czan-kaj szeka innego, bardziej prawomyślnego wodza, który podejmie energiczną walkę z Czan kaj szekiem.

Nawołując rewolucjonistów chińskich do podjęcia bezwzględnej walki z Czan-kai szekiem, syn jego zwraca się też do proletarjatu całego świata, który zaprotestować powinien przeciwko „zdradzie" Czan-kaj-szeka.

Jak widać, rewolucja chińska ma do zanotowania nowy konflikt „rodzinny". Jaki wpływ oryginalny ten konflikt mieć będzie na dalszy bieg wypadków w Chinach, narazie jeszcze powiedzieć nie można.

Nowa waluta.

Wolne państwo Irlandji posiadać będzie wkrótce własną walutę, przyczem na wniosek parlamentarnej komisji finansowej, w obiegu znajdą się jednocześnie złote i papierowe pieniądze. Wartość banknotów zabezpieczona będzie kruszcowym funduszem żelaznym, znajdującym się obecnie w skarbie państwa, a przedstawiającym kapitał 6 miljonów funtów sterlingów. Odnośny projekt został już przyjęty w drugiem czytaniu przez parlament w Dublinie.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 9. maja 1972 r.

Dziś. Benedykt pp. Domicyla w. Gizela kr.
9. 5. 27. Słońca wschód 3 54 zachód 19 10
Księżyc wschód 12 50 zachód 23.59

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych**, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Podziękowanie.** Na okniestrę dla Stowarz. Młodzieży Kat. złożyli urzędnicy kolejowi przy wypłacie na 1-go bm. 95 zł. W imieniu Stow. składam ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. Ryczakowicz.

— **Egzaminy sędziowskie.** Przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu złożyli w dniu 4 bm. egzamin sędziowski pp. Alfred Biernacki z Lubawy, Kazimierz Langner i Józef Piłat ze Starogardu.

— **Gdzie jest spadkobierca?** Ministerstwo Spr. Zagranicznych, na podstawie uzyskanych relacji Konsulatu Rzeczypospolitej w Chicago, zawiadamia, że dnia 2 lipca 1925 r. zmarł w Milwaukee (Wisconsin) śp. Józef Natonek, pozostawiając spadek, wynoszący około 100 dol. Stosownie do uzyskanych informacji, zmarły pozostawił spadkobierców, zamieszkałych w Polsce, a mianowicie ojca Jana, matkę Wiktorję, brata Jana, oraz siostry Marję, Wiktorję i Katarzynę, których adres nie jest znany. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia swych praw w należycie ostemplowanych podaniach, skierowanych do M. S. Z. Warszawa, Fredry 3, z powołaniem się na Nr. K IIa 2968-27 oraz prosi osoby, którym miejsce pobytu spadkobierców byłoby znane o podanie go Ministerstwu.

— **Mecz piłki nożnej.** Wczorajsze zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Szturm" contra „Sokół" Czersk skończył się wynikiem 3 : 0 (0 : 0) na korzyść „Sokół" Czersk.

— **„Lutnia"** nasza urządziła w czorajszej niedzieli pierwszą tegoroczną majówkę do „Wilhelminki". Punktualnie o godz. 5,30 rano wyruszono w sporej liczbie do lasku miejskiego, gdzie z pieśnią i dobrowym humorze raczono się do syta świeżem porannem powietrzem. Cały lasek napełnił się dźwiękami pieśni i radośnie witał swych lubowników, którzy nie zrazili się lekkim przymrozkiem, aby tylko móc podziwiać cuda przyrody naszej uroczej wiosny i niemilknące echa towarzyszyły gromadce śpiewaków aż do końca. Dźwiękom pieśni wtorował świergot ptaszków, które znać również z tej okazji weselej próbowały swych miłych głosików. Przy wspólnej kawce i serdecznej pogawędce czas szybko uchodził i z bólem serca żegnano ten uroczy „gościnny przybytek". Dla upamiętnienia tej majówki, zrobiono kilka zdjęć fotograficznych.

— **Echa wypadku samochodowego.** Według twierdzenia p. Kosiedowskiego, szofer, który prowadził samochód w dniu nieszczęśliwego wypadku był "uczciwie" pijany i z tego też powodu nie dziw, że przyszło do katastrofy. Twierdzenie szofera zatem, że był trzeźwym, nie polega na prawdzie. Zresztą samą sprawę wyjaśni śledztwo.

— **XXIV zjazd delegatów Związku Katolików Abstynentów „Wyzwolenia"** odbędzie się w poniedziałek 16 maja w Poznaniu w sali Domu Królowej Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego 1 o godz. 2 po poł.

Każde stowarzyszenie związkowe powinno wysłać po 1 delegacie za każdą rozpoczętą pięćdziesiątkę. Miarodajna jest cyfra, podana w sprawozdaniu rocznem. Udział członków oraz gości jest bardzo pożądany, lecz bez prawa w głosowaniu.

— **Kurs pracy abstynenckiej** odbędzie się 14 15 i 16 maja br. w Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu przy ul. Podgórnej 12b.

Zgłoszenia należy podać przed 10. 5. Organizatorzy kursu postarają się o zniżkę kolejową, o ile będzie dostateczna ilość zgłoszeń. Kurs jest bezpłatny. Na życzenie rychło nadesłane są przewidziane tańsze noclegi i obiady.

— **Uczniom lasek nosić nie wolno.** Wobec często zaobserwowanych wypadków, że uczniowie szkół średnich chodzą po ulicach z laskami, co jest sprzeczne z odnośnemi rozporządzeniami o zachowaniu się młodzieży szkolnej poza szkołą, władze szkolne wydały zarządzenie zabraniające młodzieży chodzenia z laskami.

— **Podwyżka dodatku mieszkaniowego dla urzędników.** Dowiadujemy się, że Prezydjum Rady Ministrów wyraziło zgodę i przesłało upoważnienie dla ministra skarbu w sprawie podniesienia dodatku mieszkaniowego dla urzędników. Podwyższony dodatek mieszkaniowy obowiązywać będzie od 1 lipca br. Narazie wysokość dodatku mieszkaniowego nie została jeszcze określona.

— **10 procentowa podwyżka taksy lekarzy państwowych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podwyższyło o 10 proc., począwszy od dnia 1 maja, taksę dla lekarzy zajętych w pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych.

— **Kto chce zostać fotografem?** Polskie Towarzystwo Miłośników Fotografji organizuje specjalny kurs dla początkujących amatorów w tej dziedzinie. Początek kursu 6 maja. Informacje: Warszawa, Czackiego 3/5 m. 30 tel. 56.34.

— **O godła państwowe.** Któżby z nas nie znał gmachu Urzędu Skarbowego przy ul Dworcowej 13. Niemal że codzień, a już najmniej raz w tygodniu kierują nas kroki, by tam na tym ołtarzu Skarbu Państwa złożyć daninę podatkową. I mimo, że tak często gmach ten odwiedzamy, uchodzą naszej uwadze liczne godła wszystkich w tymże gmachu mieszczących się urzędów jak: Podatkowy, Akcyzowy, Kontroli Skarb., Kasy Skarb. i Inspektoratu Kontroli Skarb. A godła te są rzeczywiście godne widzenia, bowiem widnieją na nich kilka rodzajów orłów, mimo że w całej Polsce obowiązuje tylko jeden zatwierdzony i przepisany wzór.

Już niejednokrotnie słyszeliśmy ze strony przyjezdnych kolejarzy niemieckich głosne i pełne ironji

uwagi na te właśnie różnorodne ozdoby gmachu państwowego. Czy z samych względów oszczędnościowych, nie mówiąc już nic o etycznym wyglądzie nie, dałoby się tej galerji obrazów zastąpić jedną tablicą z odpowiedniemi napisami? Może czynniki odpowiednie poczynią w tym kierunku kroki, by wreszcie położyć kres tym szykanom naszych bliskich i wrogich nam sąsiadów i choć nie zdobędą się na nową tablicę, to niechaj przynajmniej ujednolicą te godła naszego Państwa.

— **Emigracja robotników do Kanady.** Urząd Emigracyjny komunikuje, że wyjazd robotników rolnych bez affidavitów do Kanayy rozpocznie się w drugiej połowie czerwca, gdyż na zasadzie rozporządzenia władz kanadyjskich, robotnicy rolni winni przybyć do Kanady w okresie między 15 lipca a 15 sierpnia.

O dniu rozpoczęcia rekrutacji Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzyma odpowiednie instrukcje.

— **Jarmarki w wojew. pomorskiem w maju.** 10 go Brusy (b. k. św.), Sierakowice (b k.), Tuchola (kr. b. k,), Pogódki (kr. b. k. św.), 11-go Kartuzy (b. k.) Konarzyny (kr. b k.); 12-go Luzino (kr. b. k.) Krokowo (kr. b. k.); 17 go St. Kiszewa (b. k.) Kościerzyna (b. k. św.) Więcbork (kr. b. k.); Rumja (kr. b. k.); 19 go Wiele (kr. b. k); 21-go Szymbark (kr b. k); 31-go Leśno (kr. b. k.)

Kr. = kramny, b. = bydło, k. = konie św. = świnie.

Z POMORZA.

Nowacerkiew. (Obchód 3 Maja). I tego roku obchodziła parafja nasza uroczyste święto 3 Maja. O godz. ½10 przed południem zebrały się na placu przed kościołem tutejsze szkoły i towarzystwa i wyruszyły z dwiema kapelami na czele do kościoła na solenne nabożeństwo, podczas którego nasz czcigodny ks. proboszcz Drążkowski wygłosił kazanie na temat: Nasze obowiązki względem ojczyzny naszej — Polski. Przemówienie swe rozpoczął słowami: „Oto matka twoja", wywodząc, że jedną matkę mamy w niebie, Marję, Królową Polski, a drugą tutaj na ziemi — naszą Ojczyznę — Polskę. Tą Polską są wszyscy Polacy, którzy nie tylko mówią, lecz i czują po polsku. Względem tej Polski mamy te same obowiązki jak każde dziecko względem swej rodzonej matki, że powinniśmy ją szanować, gdyż wrogowie nasi a nawet nieraz własne wyrodne dzieci ją znieważają, że powinnyśmy ją miłować, bo inni ją nienawidzą, że powinnyśmy dać jej posłuch. Jej wola powinna nam być święta. A tę swoją wolę wyraża ona nam przez swoich wodzów narodu, którzy jak przewodnia gwiazda kroczą przed nami

Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym brali udział jeźdźcy w stroju narodowym, sokoli, kółko Spiewu pod wezwaniem św. Cecylji, kółko Rolnicze Nowacerkiew, kółko Rolnicze Pawłowo, zastępy gmin Nowacerkiew—Lotyń—Sternowo. Pochód stanął przed kościołem, gdzie nasz czcigodny ks. proboszcz wskazał na cele tej wzpaniałej manifestacji, że zebraliśmy się, aby uprosić u Marji, Królowej Polski, prawdziwą jedność i łączność narodową, żeby zamanifestować szczere przywiązanie i prawdziwą miłość do ojczyzny. Hymnem: Nie rzucim ziemi, zakończyła się ta wspaniała kościelno narodowa manifestacja. Po południu wyruszyły szkoły pod kierownictwem pp. nauczycieli do lasku w Jakubowie, a wieczorem zebrały się tutejsze towarzystwa, kółko Śpiewackie, Towarzystwo Powstańców i Wojaków i kółko Rolnicze z Pawłowa i Nowejcerkwi na wspólny obchód. Szczególnie licznie stawiła się młodzież. Wiecornicę tę rozpoczęto wierszem, opiewającym w pięknych słowach świętość naszej ziemi ojczystej. Ziemia ta to dla nas najświętsza relikwja. Mowę uroczystościową na temat o 3. Maju wygłosił wójt p. Roth z Objezierza. Rzęsistymi oklaskami wyrażono szanownemu mówcy wdzięczność za piękne budujące słowa, śpiewacy zaś stosownymi pieśniami przyczyniali się do podniesienia nastroju uroczystościowego. Potem nastąpiły tańce, gdzie młodzież zgodnie i ochoczo się bawiła.

Komitetowi obchodowemu, należy się szczere podziękowanie za to, że nie szczędził trudu i mozołu, aby tę narodową uroczystość godnie obchodzono.

Jeden z uczestników.

Kamień. (W) (Obchód rocznicy Konstytucji majowej), Swięto Konstytucji majowej w całej Polsce uroczyście obchodzono, minęło w stolicy Kosznajderji, jak każde inne święto w roku, niezem się od zwykłej niedzieli nie odróżniało.

Cały zatem obchód rocznicy ograniczył się do uroczystości kościelnej. W kościele parafjalnym odbyła się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. wik. Duszyńskiego. Pienia religijne wykonał miejscowy chór „Lutni" pod batutą ks. kuratusa Szwanyca, w czasie jakiem między innemi odśpiewano „Boże coś Polskę". Przepiękne kazanie nacechowane patrjotyzmem i miłością Ojczyzny wygłosił ks. wikary Duszyński. Więcej takich kapłanów, a Polska może być spokojna o swe rubieże graniczne. W nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele miejscowych władz państwowych i komunalnych oraz szkoły. Domy nie wszystkie były udekorowane chorągwiami, a nalepkam T. C. L zaledwie kilku.

— (Z targu.) Na targu płacono za funt masła zł. 2,50, za mendel jaj zł. 1,50.

— (Szkoła tańców). W naszem mieście została otwarta szkoła tańców. Pierwszy kurs rozpoczyna się dn. 7. maja br. na sali p. Bratza.

— (Sztafeta sokola). Dnia 3 maja br. o godz. 1 w nocy minęła nasze miasto sztafeta sokola Chojnice-Toruń. Jak wiadomo sztafeta ta wyszła z Chojnic dnia 2 maja o godz. 23,40, zatem 20 klm. tj. przestrzeń pomiędzy Chojnicami a Kamieniem przebiegła o godz. 1,14 min., przebiegając przeciętnie 1 klm. w 3 minuty 45 sekund, zatem prędzej o 1 min. 15 sek. od czasu przewidzianego.

Tczew. (Aresztowanie światowego oszusta.) W Tczewie aresztowano w ub czwartek światowego oszusta inż. Leona Darmolińskiego. Jeszcze w roku 1922 jako właściciel biura naftowego we Lwowie, popełnił on szereg oszustw i sprzeniewierzeń, poczem znikł. Rozpisano wtedy za nim listy gończe. W odpowiedzi na to, rząd amerykański zawiadomił nasze władze, iż Darmoliński pojawił się w r. 1926 w kilku Stanach amerykańskich, a obecnie wydalono go z Ameryki i przed dwoma tygodniami wyjechał do Europy. Wylądowawszy w Gdańsku miał on zamiar przedostać się do Polski, jednakże został w Tczewie aresztowany. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim 104 sztuki amerykańskich akcyj naftowych wartości około 40 tys. dolarow, firmy Century Oil Gas Company. Na akcjach tych podpisany był własnoręcznie Darmolinski, jako prezydent tego towarzystwa. Siedztwo wyjaśni jaką rolę odegrał on w tej sprawie. Oszusta osadzono w więzieniu przy ul Batorego w Lwowie.

Puck. (Starostwo morskie.) Przeniesienie starostwa morskiego z Pucka do Gdyni ma nastąpić z dniem 1 lipca br. Jak się dowiadujemy, władze kompetentne wszczęły pertraktacje o dzierżawę na starostwo znajdującego się w pobliżu dworca kolejowego w Gdyni, niedokończonego jeszcze, budynku hotelowego. Dzierżawa roczna ma wynosić 33000 zł.

— (Awanturnik przed sądem) Rozprawa przed wojsk. sądem admiralskim w Pucku odbyła się w dniu 29 kwietnia br. przeciwko porucznikowi pilotowi J. Neumannowi, który w lutym ub r. w jednym z tut. lokali restauracyjnych wszczął awanturę z pułkownikiem Leonkowem, dowódcą lotnictwa morskiego. Rozprawa była publiczna i trwała cały dzień. Przewód sądowy wykazał winę b. porucznikowi, który wyrokiem sądu admiralskiego został skazany na cztery miesiące więzienia i wydalenie z wojska.

Z POZNANSKIEGO.

Gniewkówiec. (Gąsiątko z czterema nogami). W Gniewkówcu na Kujawach pow inowrocławski u p. Jana Gączarzewicza ulęgło się gąsię z czterema nóżkami. Dwie nóżki są w miejscu normalnem, natomiast dwie drugie znajdują się nieco powyżej lewej nóżki z boku. Gąsię jest naogół zdrowe i wesołe i porusza się za pomocą 2 normalnych nóżek, jednak cokolwiek z trudnością.

Ochotnicza Straż Pożarna. W środę dnia 11 o godz. 7 wiecz przed halą pożarną apel z całym ekwipunkiem. Członkowie powinny stawić się w komplecie. Każdy posiadać powinien paszport strażacki.

Komendant.

Tow. śpiewu „Lutnia". Zebranie miesięczne dziś w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz w lokalu p. Kaletty. Uprasza się o liczne przybycie tak członków czynnych jak i pasywnych. Zarząd.

Stow. Chrześć. Narod. Nauczyc. Szkół Powszech. W środę dnia 11 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w ablkacji bibljoteki nauczycielskiej zebranie Stow. Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz. O liczny udział prosi.

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.